

Kresowa opowieść — relacja ze spotkania autorskiego z Edwardem Łysiakiem

Z dedykacji Autora dla Czytelników MBP w Gorlicach:

„Drogi Czytelniku — bohaterowie powieści zabiorą Ciebie tam, gdzie ciągle słychać szum Prutu i Czeremoszu, gdzie kiedyś echo powtarzało melodie grane na tembitach, a płajami huculskich połonin cichutko przemyczał głos sopilek, wiwczarów i watah. Chciałbym, aby ta podróż czasów, miłości i nienawiści, zbrodni i kary oraz sytuacji zmuszających do stawiania pytań pomogła lepiej poznać tło skomplikowanych polsko-ukraińskich relacji”.

Edward Łysiak pochodzi z Zajączkowa na Dolnym Śląsku. Z wykształcenia inżynier, długoletni pracownik Instytutu Automatyki Systemów Energetycznych we Wrocławiu. Jego korzenie rodzinne sięgają Kresów Wschodnich II Rzeczypospolitej — Pokucia, krainy historycznej leżącej nad górnym Prutem (teren dzisiejszej Ukrainy). We wsi Rybno, położonej nieopodal rzeki Czeremosz, beztrudnie dzieciństwo spędzała Helena Tomaszewska — matka pana Edwarda Łysiaka. Tuż przy gościńcu, z którego w oddali widać było Kutę, stał dom rodzinny z werandą, kryty, ocynkowaną blachą, ze studnią na podwórku, której kalenicę daszku zdobił blaszany kogucik — rękodzielo dziadka pana Edwarda Łysiaka. Pani Helena z Tomaszewskich Łysiakowa, jako niespełna 14-letnia dziewczyna, była świadkiem tragicznych wydarzeń, jakie rozegrały się w 1944 r. na Pokuciu, kiedy nacjonałiści ukraińscy dokonali czystek etnicznych wśród wielonarodowej społeczności zamieszkującej tamte tereny.

Bolesne wspomnienia mamy i babci towarzyszyły panu Edwardowi Łysiakowi przez całe życie, by w końcu zainspirować do pracy nad powieścią. Autor zbierał materiały przez 10 lat. Ustne i pisane wspomnienia wielu osób w połączeniu z solidną kwerendą historyczną zaowocowały wydaniem dwutomowej powieści pod zbiorowym tytułem *Kresowa opowieść* (tom 1: *Michał*, tom 2: *Julia*).

Kresowa opowieść to książka beletrystyczna oparta na autentycznych losach mieszkańców społeczności Kut i Rybna, w których spokojne życie, tak jak w życie bohaterów, boleśnie wdarła się polityka i ideologia, doprowadzając do nieodwracalnych podziałów.

Autor w trakcie spotkania wielokrotnie podkreślał znaczenie pamięci o tragicznych losach relacji polsko-ukraińskich, aby bezpowrotnie nie odeszła wraz z ludźmi, którzy byli świadkami i uczestnikami dramatycznych wydarzeń. Sam autor, jako strażnik pamięci o trudnych czasach minionych, podejmował konkretne działania na rzecz zbliżenia polsko-ukraińskiego i rozliczenia z dramatem, jaki się rozegrał na Pokuciu. Dzięki jego zaangażowaniu w miejscu spalonego polskiego kościoła w Rybnie wzniesiono wspólnym wysiłkiem Polaków i Ukraińców pomnik w biało-czerwonych barwach z napisem: „Z Wami do 1944 roku”, który ma upamiętniać, że kiedyś nad pięknym Czeremoszem żyli Polacy i tam spotkała ich śmierć.



